

## KRONIKA CODZIENNA.

KRAKÓW, 8. KWIETNIA 1823 WE ŚRODĘ.

## WSPOMNIENIA OJCZYSTE.

Roku 1525. Ustanowienie Alberta, księcia brandeburskiego, niegdyś mistrza krzyżackiego, dziedzicznym książęciem Pruss z obowiązkiem holdu.

## NOWOŚCI ZAGRANICZE.

**FRANCYA.** (z Paryża 24 Marca.) Nowy tu spisek officerów odkryto. Dnia 21 żandarminowie zatrzymali przy rogatkach dyliżans, jadący z Paryża do Bordeaux, i wszystkie osoby na nim znajdujące się, to jest: generała brygady *Piat*, dwóch innych officerów, trzech kupców, zaprowadzili do policyi, zabrawszy ich papiery. — Prefekt policyi, udał się nazajutrz rano do ministra wojny, z którym przeszło półtóry godziny miał do mówienia. — Dnia 23. wieczorem, marszałek Victor minister wojny, mianowy majorem jenerałnym armii, wyjechał tam, na miejsce (jak mówi dziennik frakfurtski) jenerała *Guillemint*; co jest skutkiem odkrytego spisku officerów, którzy pod zmyślonemi nazwiskami pojmani zostali z dyliżansu jadącego do Bordeaux. — Zamiarem ich byź miało, w porozumieniu z zbiegami francuzkiemi w Hiszpanii, uwodzie żołnierzy wojsk francuzkich. Adjutant jenerała *Guillemint* ma byź w to także wmieszany. Wysłali oni naprzód swoje rzeczy pod adresem wspomnionego jenerała. —

**TURCYA.** (z Konstantynopola 10. Marca.) Dnia 1. b. m. okropny pożar zniszczył wielką część tego miasta. Spłonęło 8000 domów i bud knpieckich, 50 do 60 kaplic i meczetów. Żaden jeszcze

z pożarów taką trwogą nieprzeraził Turków, jak niniejszy, tym bardziej: że płomienie prawie tylko ich domy pochłonęły. Szczęściem że prochy z koszarów artylleryi i ludwisarni częścią na okręty wczas przeniesiono, częścią wrzucono w morze. —

## OŚWIADCZENIE REDAKCYI.

Co tylko ze wszęch stron doznaje przeszkód, a z nikąd prawie niema pomocy; mimo najgorliwszej chęci wytrwania, do upadku się nachyla. Ten jest los pisma naszego. Po czteroletnich blisko usiłowaniach, doznawszy różnych kolei losu, wiasnie kiedyśmy się zaopatrzyli w zapas rozmaitych przedmiotów, rodakom przyjemność i pożytek przynieść mogących; jutrzeńka naszych życzeń i nadziei co raz mdlejsze światło wydaje i zupełnem zgaśnięciem grozi, jeżeli przynajmniej Szanowni Obywatele tej krainy, zamiarow Redakcyi niewesprą, aby liczba prenumerujących mogła opędzić koszta, i to przy następującem od dziś dnia oszczędzeniu: że Kronika już nie codzień, ale dwa razy w tygodniu wychodzić tylko będzie, to jest w Sobotę i we Wtorek po południu, obejmując atoli to wszystko z nowości zagranicznych, co w sobie tamtych 7. zawierało: a jeśli w ciągu tego kwartalu, liczba Prenumeratorów niepowiększy się; pisma nasze peryodyczne z dniem 1. Lipca ustają. — Z boleścią nam to wyznanie czynić przychodzi, lecz gdy taka jest kolej rzeczy ludzkich, że nikt nad siły działać niemoże, i wiasnemu zostawiony lo.owi, bez pomocy upada; — zostanie nam więc w upominku, ta przynajmniej pociecha: żeśmy czynili wszystko, co możność dozwalała. — Gdy koszta na wydanie kwartalne Muzy z Kroniką, wynoszą najmniej 1690 zp: a prenumerata na ten kwartal jeszcze 400 zp: niedochodzi; łatwo sobie przeto Łaskawa Publiczność wystawi, że bez śpiesznego zebrania sto.ownej liczby prenumerujących, na stratę nader ciężką wystawieni będziemy.

---